

Andrzej Cechnicki, Haim Knobler

NASZA MŁODZIEŻ – NASZA PRZYSZŁOŚĆ¹

OUR YOUTH — OUR FUTURE

Pracownia Psychiatrii Środowiskowej Katedry Psychiatrii UJCM, Kraków
Polsko-Izraelskie Towarzystwo Zdrowia Psychicznego, Jerozolima

Autorzy przedstawiają wstępne założenia oraz pierwsze doświadczenia wynikające z realizacji projektu: „Być młodym w Polsce — być młodym w Izraelu”. Rysują historię dochodzenia do niego poprzez doświadczenia spotkań między profesjonalistami pracującymi w psychiatrii krakowskich i jerozolimskich katedr.

Polish — Israeli dialogue

Summary: In Poland, subjects related to the real, common history of Poles and Jews were mostly passed over with silence until the 1980's. The authors describe the history of the Polish-Israeli dialogue which was initiated by employees of the Psychiatry Hospital in Kraków; the breaking of silence and building relations based on trust. They write about the tragic dimension of those relations, that is, bringing up subsequent generations of Israeli youths with the conviction that Poland is only the place of the Holocaust, and about an attempt to change that. They write about the project entitled „To be young in Poland — to be young in Israel”, a common effort of many communities dedicated to building partnerships between Israeli and Polish schools, enabling the youths to stay with their peers' families, enhancing the agreement and enabling to feel safe.

„Czas Adama Szymusika i Marii Orwid dla krakowskiej psychiatrii to czasy jagiełłońskie. Myśląc o Adamie i Marii wspominamy, jak wiele mamy im do zawdzięczenia. Pamiętamy, że jednoczyli nas wszystkich razem — córki i synów Abrahama, wierzących i niewierzących, Żydów, Polaków i Niemców. To im zawdzięczamy odwagę do wyjścia z cienia, do szukania drogi na pustyni, drogi do Krakowa, do Kanaan, Neve Shalom, Jerozalem, Berlina, Warszawy — drogi do nadziei”. Tak pisał Fryderyk Leidinger po śmierci Marii Orwid [1]. Ta umiejętność jednoczenia jest istotnym przesłaniem na naszą dalszą wspólną drogę.

Początek rozmowy

Rozmowy zaczęły się w 1966 roku w Polsko-Niemieckim Towarzystwie Zdrowia Psychicznego. Stawialiśmy w centrum zainteresowania trudne bycie osobno i początek bycia razem Polaków i Niemców. Widzieliśmy, jaką integrującą rolę odgrywa ten proces w życiu krakowskiej psychiatrii i psychiatrii w Polsce — psychiatrii zorientowanej na potrzeby

¹ Referat wygłoszony w sesji: Na początku ...dedykowanej pamięci Adama Szymusika w X Sympozjum Polsko-Izraelskiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego: Pamięć i poza pamięcią w Krakowie, 4 lipca 2009 r.

pacjentów, wiernej przesłaniom Antoniego Kępińskiego i Klaus Doermera. W Poznaniu, w Forcie VII powiesiliśmy tablicę upamiętniającą zbrodnię ludobójstwa dokonaną przez Niemców na chorych psychicznie [2]. Maria Cechnicka zwróciła wówczas naszą uwagę na milczenie ocalonych. Cytując Marię Orwid [3], pisała:

„Mam w swojej »ukrytej pamięci« tej, która niechętnie obleka się w słowo, która sąsiaduje z lękiem i dziwnym wstydem »inności« rozległe przestrzenie milczenia. Milczenia, które w radykalny sposób odsyła do nieistnienia to, co jako istniejące może ranić lub zagrażać. Historia XX wieku dostarczyła nam, mieszkańcom wschodniego zakątka Europy, wielu różnorodnych powodów do milczenia. Przerażliwego milczenia ocalonych z Holocaustu, pełnego poczucia winy wobec zamienionych w dym całych rodzin, równocześnie przepelnionego lękiem o los następnego pokolenia, by nie zaznało trwogi świadomości przynależenia, by odciąć milczeniem od niemożliwego do przyjęcia dziedzictwa. Milczenia tych, którzy wojnę przeżyli walcząc o Polskę, a gdy Polska nastała, ustanowiona w Jałcie, uznani zostali za wrogów — więzieni, katowani, mordowani lub wychodzący z więzień w '56 często jako ludzie »złamani«” [4, str. 109].

Postanowiliśmy, że tak dalej być nie może, że musimy przywołać naszych dawnych sąsiadów, „starszych braci w wierze” z prywatnej krainy milczenia, złamać tabu, otworzyć drogę nadziei. W 1996 roku Andrzej Cechnicki, uzbrojony w „Dialog”: *Być razem, być obok* [4] i adres, który dostał od Marii Orwid, zapukał do starego domu Haima Dasberga w Jerozolimie. Rozmawiali od wczesnego popołudnia do północy. Jak było dalej — opisał Haim Knobler w artykule *Kraków i Jerozolima — znowu razem* [5].

Przez 10 lat rozmawialiśmy

Jakie korzyści mogły wynikać z faktu, że rozmawiają ze sobą profesjonaliści w psychiatrii, w tym obszarze medycyny, który opiera się na dialogu: — może większa gotowość do współodczuwania i współczucia; domaganie się pluralizmu poglądów; tworzenie klimatu zaufania; unikanie płytkiej, gazetowej polaryzacji stanowisk; unikanie upolityczniania dyskursu i umacniania wrogich stereotypów o Polakach i Żydach; unikanie dzielenia na „swoich” i „obcych”; może trochę większa symetria w słuchaniu i opowiadaniu; prawo do wzajemnej krytyki?

To wszystko była wiedza płynąca z naszego doświadczenia zawodowego. Czy rozmawialiśmy starając się być dla siebie tolerancyjni i nie wykluczając nikogo z kręgu? Nie zawsze się to udawało. Może zabrakło Adama Szymusika i jego umiejętności scalania, łączenia ludzi. Nie ma też Marii Orwid, która była z nami i na ulicy w dniu solidarności z osobami chorującymi psychicznie, i w Berlinie na sympozjum PNTZP „Zestarzeć się i umrzeć u siebie”, i na naszych polsko-izraelskich sympozjach.

Na jednym z pierwszych sympozjów, Ginette Shaked zapytała Andrzeja Cechnickiego: „Czy Ty byś mnie obronił?”. Ciągle o tym myślał, chociaż do dzisiaj nie wie, czy pytanie Ginette dotyczyło czasów mrocznych, czy dnia dzisiejszego. Mówiąc o przeszłości, Adam Szymusik na to pytanie odpowiedział, że nie wie, jakby się sam zachował ryzykując życiem całej swojej rodziny. To pytanie kieruje naszą myśl do tych, co ratowali i najczęściej uważali to za zupełnie normalne zachowanie. Czy to pytanie jest też aktualne i dzisiaj?

W Polsce, aż do lat 80., tematy związane z prawdziwą, wspólną historią Polaków i Żydów były najczęściej przemilczane. Niejednokrotnie wykorzystywano wzajemne anta-

gonizmy do walk politycznych. Dzieci w szkole nie uczono o historii naszych braci, którzy od wieków dzielili nasz wspólny los, życie codzienne. Historia drugiej wojny światowej była często okrojona o tragedię narodu żydowskiego, podobnie jak przemilczana i fałszowana była cała nasza historia. Czas pierwszej Solidarności trwał zbyt krótko i dopiero po milczeniu stanu wojennego wraz z odzyskaniem niepodległości w 1989 roku zaczęto wreszcie przywracać pamięć przeszłości. Przywracać zaczęliśmy pamięć zarówno tę bohaterską o Irenie Sendlerowej, jak i tę bolesną o Jedwabnem i innych gwałtach zadanych Żydom przez Polaków.

Dopiero wówczas odkryliśmy też, jak bardzo młodzież izraelska skazana jest na podtrzymywanie stereotypu o Polakach i o Polsce, i zarazem pozbawiona szansy na jego zmianę. Przełomowym momentem był warsztat z grupą pedagogów z Izraela i z Krakowa, z udziałem Lei Balint, podczas którego wyraźnie zobaczyliśmy konieczność zmiany w pracy z młodzieżą. Po latach zrozumieliśmy, że dzisiaj wielką tragedią w stosunkach polsko-żydowskich jest wychowywanie kolejnych pokoleń młodzieży izraelskiej w duchu, w którym Polska jest tylko miejscem Zagłady. Po podróżach do Polski, w izolacji i poczuciu zagrożenia, odwiedzając kolejne obozy śmierci, 85% młodych ludzi mówi o uczuciu nienawiści do Polski i do Polaków.

To jest zwycięstwo Hitlera, że Polska była wykorzystywana do umacniania uczuć nacjonalistycznych, być może paradoksalnie koniecznych do przetrwania izraelskiego narodu. W Niemczech, w kraju morderców, istniały inne regulacje. Szkoły izraelskie mogły budować partnerstwa, młodzież mogła przebywać u niemieckich rodzin, pogłębiać porozumienie i czuć się bezpiecznie. Napisaliśmy do Dova Aleksandrowicza, że jeżeli pretekstem do unikania kontaktów z nami jest problem bezpieczeństwa i terroryzmu, to go rozwiążemy. Będziemy tu razem — wymieszani — odwiedzająca nas młodzież i ich opiekunowie. Obronimy was. Obronimy Was przez to, że będziemy razem.

Grupa zadaniowa ds. wymiany młodzieżowej w PITZP

Zanim przedstawimy nasz projekt „Być młodym w Polsce — być młodym w Izraelu”, chcemy podkreślić, jak był on ważny zarówno dla prof. Adama Szymusika, jak i dla prof. Marii Orwid. W Izraelu koledzy zwrócili się do tamtejszego ministra edukacji i IPMHA stało się agencją konsultującą sprawy podróży izraelskiej młodzieży do Polski, związanych z uczczeniem pamięci Holocaustu. W roku 2005 odbyły się spotkania z psychologami z Ministerstwa Edukacji Izraela, a kilka miesięcy później Katedra Psychiatrii w Krakowie gościła ich delegację. W roku 2006 w Neve Shalom, Maria Orwid, Menachem Stern oraz Haim Knobler przewodniczyli pierwszej grupie zadaniowej dotyczącej wymiany młodzieży. W grupie tej prof. Dan Bar-On stwierdził, że podróże młodzieży izraelskiej do Polski mają ukryty nacjonalistyczny motyw. Grupa zadaniowa uważała, że izraelska młodzież powinna uczyć się polskiej historii, obejmującej również pozytywne zdarzenia, podkreślając także polskie cierpienie podczas wojny i wielką liczbę polskich Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, którzy ratowali Żydów narażając swoje życie. Historia „Żegoty” musi zostać zawarta w programie. Rok później zaprosiliśmy do grupy zadaniowej nauczycieli i dyrekcję Krakowskiej Plastycznej Szkoły Średniej oraz Ewę Domagalską i jej uczniów z Zespołu Szkół nr 2, i zaczęliśmy tworzyć konkretne plany.

Kilka impresji i refleksji dotyczących tego projektu

The Polish-Israeli project „To be young in Poland — to be young in Israel” jest na stronach www.cinfo.org.pl. Cele współpracy:

Zgłębianie historii i kultury obojga narodów, czasów Zagłady i historii współczesnej poprzez wspólne zwiedzanie miejsc pamięci oraz poznawanie osobistych przeżyć i wspomnień.

Przeciwdziałanie stereotypom związanym z obydwojmi narodami

Znakiem-symboliem warsztatów polsko-żydowskich czynimy drzewo życia. Szczególną cechą tego drzewa jest niezniszczalność. Wprawdzie nie jesteśmy w stanie uciec od ran, często jeszcze nie zabliznionych, ale możemy już obserwować, jak drzewo powoli się odradza. Pomaga nam sztuka budząca duchowy imperatyw dobra. Chcemy, aby nasze spotkanie było opowieścią o wielowiekowym współistnieniu i mozolnym zwyciężaniu życia. Chcemy się poznać i zrozumieć. I być razem, ze sobą. W czasie warsztatów wsluchiowano się w czytany po polsku i hebrajsku wiersz Wisławy Szymborskiej *Koniec i początek* [7]:

Po każdej wojnie
ktoś musi posprzątać
Jaki taki porządek
sam się przecież nie zrobi.
Ktoś musi zepchnąć gruzy
na pobocza dróg,
żeby mogły przejechać
wozy pełne trupów.
.....
Ktoś z miotłą w rękach
wspomina jeszcze jak było.
Ktoś słucha
przytakuje nie urwaną głową.
Ale już w ich pobliżu
zaczną kręcić się tacy,
których to będzie nudzić.
Ktoś czasem jeszcze
wykopie spod krzaka
przeżarte rdzą argumenty
i poprzenosi je na stos odpadków.
Ci, co wiedzieli
o co tutaj szło,
muszą ustąpić miejsca tym,
co wiedzą mało.
I mniej niż mało.
I wreszcie tyle co nic.
W trawie, która porosła
przyczyny i skutki,
musi ktoś sobie leżeć

z kłosem w zębach
i gapić się na chmury.

Projekt 2008

Zaproszona przez szkołę plastyczną grupa młodych muzyków i ich rodziców z konserwatorium muzycznego w Jerozolimie odwiedziła Kraków w marcu 2008. Młodzi muzycy byli goszczeni w polskich domach i natychmiast nawiązały się bliskie relacje. Prowadzone były warsztaty, podczas których Izraelczycy grali, a Polacy malowali, czytano wiersze w języku polskim i hebrajskim, odbył się koncert w szkole, zorganizowano wspólną wyprawę do Auschwitz oraz wycieczkę po Kazimierzu, przyjęcie w hotelu Cogito ze studentami, nauczycielami, rodzicami, ocalonymi, przyjaciółmi z IPMHA, koncert w Synagodze Tempel, wspólny marsz z krakowskiego getta do obozu w Płaszowie oraz pożegnalny dzień, przed odlotem gości z powrotem do Izraela. Prof. Orwid i Menachem Stern odegrali główną rolę w tych zajęciach — od pierwszego dnia, poprzez uczestnictwo w grupowych spotkaniach, spotkaniu z młodymi ludźmi po ich przyjeździe z Auschwitz, koncercie na przyjęciu, do ostatnich godzin pobytu izraelskiej grupy. Ewa Domagalska z młodzieżą z krakowskiej Kliniki Psychiatrii Dzieci i Młodzieży była też cały czas aktywna w tym projekcie.

Po wizycie

Ponieważ mamy w pamięci drogę do Krakowa, jaką odbył Moshe Landau — dzięki temu, że podzielił się z nami swoim poruszającym doświadczeniem[7] — tym uważniej powinniśmy wsłuchać się w głos młodzieży.

Ron Argon: „Chciałbym przedstawić swoje odczucia po naszej wizycie. Po pierwsze — chciałbym zaznaczyć niezwykle przyjęcie ze strony naszych przyjaciół i pracowników szkoły. To niesamowite, że po zaledwie tygodniu czuję się tak związany z Wami. Należy wspomnieć o wspólnej wizycie w Auschwitz. Było to niezwykle silne emocjonalnie doświadczenie, które dzieliliśmy z naszymi gospodarzami i przyjaciółmi. Dzieliliśmy się także zainteresowaniami w zakresie sztuki. Nie mogę się doczekać jak najszybszego spotkania z Wami w Izraelu i pragnę kontynuować nasze wyjątkowe relacje”.

Rent Livnat: „Cóż, najważniejszą rzeczą, która przychodzi mi do głowy, jest to, jak bardzo zmieniła się moja opinia i spojrzenie na Polaków i polską kulturę. Teraz jestem bardzo szczęśliwa, że mogłam zobaczyć Polskę w taki sposób, jak Wy nam ją pokazaliście, a nie tylko przez okno autokaru. [...] Według mnie bardzo ważna jest kontynuacja tego projektu, ponieważ jest to najlepsza możliwość połączenia młodzieży polskiej i izraelskiej. Nasze kraje mają bardzo wiele wspólnego (głównie druga wojna światowa i trauma z nią związana) i bardzo istotne jest wspólne zrozumienie. Wydaje mi się, że ten projekt jest tak ważny z kilku powodów:

- po pierwsze, po stronie Izraelskiej istnieje cała masa uprzedzeń w stosunku do Polaków (jestem pewna, że vice versa), a ten projekt może to zmienić;
- po drugie, według mnie, fakt, że wszyscy uczestnicy projektu to artyści daje możliwość osiągnięcia niezwykle dobrych rezultatów zarówno na płaszczyźnie artystycznej, jak i osobistej;

- i w końcu naprawdę wierzę w to, że poprzez ten projekt obie strony są w stanie lepiej poznać historię i spojrzeć z bardziej obiektywnej perspektywy na to, co się stało”.

Ori Kimchi: „Projekt rozpoczęliśmy mieszanką literatury, muzyki i malarstwa, a wszystko to w nawiązaniu do tytułu »Koniec i początek«. My graliśmy, Polacy malowali, a wszystko to po wysłuchaniu wiersza Szymborskiej. Polacy traktowali nas z dobrocią, poświęceniem i wyrozumiałością, których zupełnie się nie spodziewaliśmy, a ich gościnność była lepsza niż w pięciogwiazdkowym hotelu. Część projektu obejmowała wizyty w Auschwitz i Płaszowie, które to wizyty były dla nas wszystkich pełne emocji i zupełnie wyjątkowe ze względu na pomysł zwiedzania tych miejsc wspólnie przez nastolatków z Izraela i Polski. Następnego dnia wspólnie zwiedzaliśmy Kazimierz, razem z ocalałym z Holocaustu Menachemem Sternem [...] Ten projekt się nie skończył. Dopiero go rozpoczęliśmy”.

Joanna Kozak, Joanna Walczy oraz Anna Wróbel „Przemyślenia i wrażenia po wizycie spisane wierszem”:

- jak można się zgubić na dworcu w Krakowie? (how can you lost on the railway station in Kraków?)
- spóźniają się (they are late)
- jestem ubrana w narodowe barwy Izraela (I'm wearing Israeli national colours)
- jak ja mam to powiedzieć? (how can I tell this?)
- Izraelit/ka czy Żydówka? (Israeli or Hebrew?)
- który będzie mój? (which one will be mine?)

Przydatne zwroty (useful expressions)

- can I help you?
- you will sleep in my home
- w końcu przyjechali (finally they came)
- minuta po czasie (one minute after time)
- nowa wiadomość (new message)
- הדין [silcha] — przepraszam
- החייל [toda] — dzięki
- wróć (come back).
- gdyby nie wojna to bylibyśmy sąsiadami (if there was no second war we would be neighbours)

Refleksje z początku drogi po pierwszym roku projektu

Uczucia podzielane przez obie grupy, zrozumienie historii cierpienia narodu żydowskiego w czasie Holocaustu i polskiego w czasie II wojny światowej, i po jej zakończeniu, pozwoliło młodzieży głębiej wnikać i lepiej zrozumieć potworność obu totalitaryzmów.

Ciepłe więzi powstałe niemal natychmiast między uczniami podkreślają potrzebę takich projektów. Wszyscy uczniowie, ale też ich rodzice i nauczyciele stwierdzili, że wizyta była zbyt krótka. Szczególne znaczenie dla uczniów z Jerozolimy miał fakt, iż nocowali w domach swoich kolegów, że wspólne warsztaty pozwalały na włączenie wszystkich uczestników, a dla uczniów polskich — rewizyty w Izraelu.

To niezapomniane doświadczenie wpisuje się w nową historię w relacjach między polską a izraelską młodzieżą, pomiędzy szkołami w Polsce i Izraelu. Staje się szansą na przekształcenie „bycia obok” w „bycie razem”. Opowiadaliśmy o tym publicznie w wywiadach [8, 9] i napisaliśmy interpelację.

Interpelacja

Napisaliśmy interpelację do polskiego Ministerstwa Edukacji w sprawie wymiany młodzieżowej: „Zwracamy się do Pani Minister z interpelacją w sprawie zintensyfikowania wymiany polskiej młodzieży gimnazjalnej oraz licealnej z młodzieżą z Izraela, przy jednoczesnym wsparciu instytucjonalnym tych inicjatyw według kompetencji kierowanego przez Panią ministerstwa. Obecna sytuacja w tej dziedzinie jest wysoce niezadowolająca. Wymiany młodzieży organizowane są indywidualnie przez zmotywowanych do podjęcia tego rodzaju działań nauczycieli, bądź przez instytucje kulturalne i organizacje obywatelskie w ramach realizowanych przez nie programów (np. Muzeum Historii Żydów Polskich, program PIYE). Z tego powodu inicjatywy te nie mają zagwarantowanego źródła finansowania, które zależy wyłącznie od kreatywności ich pomysłodawców. Konsekwencją jest incydentalność tego typu działań na przykład szkoła w Gołdapi, wymiana krakowskiej szkoły plastycznej przy współpracy z Polsko-Izraelskim Towarzystwem Zdrowia Psychicznego.

Historia obecności Żydów w Polsce jest tak długa, jak dzieje polskiej państwowości. Jesteśmy świadomi wspólnego, ponadtysiącletniego dziedzictwa, zniszczonego przez Szoah, które miało miejsce na naszych ziemiach podczas II wojny światowej. Polska nie ze swojej winy stała się cmentarzyskiem prawie całej trzymilionowej przedwojennej społeczności żydowskiej, zamieszkującej ziemie polskie. Współczesna młodzież z Izraela przybywa do naszego kraju przede wszystkim, by odwiedzić miejsca związane z Zagładą. Powoduje to utwierdzenie przez gości przekonania, że to polskie społeczeństwo i polski antysemityzm odpowiedzialne są za tę wyjątkową w dziejach ludzkości tragedię. Młodzież izraelska nie ma więc motywacji do bliższego poznania naszego kraju, jego kultury i tradycji, kształtowanej przecież także przez Żydów. Młodzi ludzie poznają więc przede wszystkim ową najboleśniejszą część historii swojego narodu, nie mając jednocześnie możliwości poznania rówieśników, którzy myślą podobnie i którym obca jest ksenofobia i brak tolerancji. Ich podróże do Polski przebiegają zatem w izolacji. Ze strony polskiej sytuacja wygląda analogicznie. Od 1999 roku nauczanie o Holokauście zostało wprowadzone do programów szkolnych. Oznacza to, że polska młodzież jest systemowo i rzetelnie uczona wzajemnej historii, nie mając jednocześnie możliwości poznania współczesnego Żyda, obywatela Izraela, a co za tym idzie — kultury, tradycji oraz obecnej sytuacji społeczno-politycznej współczesnego państwa Izrael.

Dopiero osobiste spotkanie, poznanie się i zdobyta wiedza pozwalają w sposób naturalny na wyrobienie rzetelnego poglądu i porzucenie uprzedzeń. Pokazują to doświadczenia wymiany młodzieży w krajach Unii Europejskiej, szczególnie zaś wymiany niemiecko-izraelskiej, których częścią jest przebywanie u zaprzyjaźnionych rodzin oraz bezpośredni kontakt z mieszkańcami odwiedzanego kraju. Nieliczne dotychczasowe doświadczenia polsko-izraelskiej wymiany młodzieży pokazują wzajemne zainteresowanie naszymi krajami i zdziwienie, że obok cmentarza żyją też ci, którzy o te cmentarze się troszczą.

Czy Minister Edukacji Narodowej dostrzega problem i czy rozważa możliwość jego rozwiązania przez instytucjonalne zagwarantowanie organizowania wymian młodzieży polsko-izraelskiej? Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej zamierza przygotować koncepcję takiej regularnej wymiany młodzieżowej i zapewnić jej finansowe wsparcie? Zmiana wizerunku Polski za granicą w kontekście Holocaustu powinna bowiem należeć do polskiej racji stanu” [10].

Zostały przyznane odpowiednie środki, a nawet stały grant regulujący te wymiany i polscy uczniowie, nauczyciele, rodzice mogli udać się z rewizytą do Jerozolimy.

Frustracja i jej pokonywanie

A jednak to, co było początkiem drogi, okazało się wkrótce jej końcem. Szkoła w Jerozolimie oficjalnie odmówiła współpracy. To było dla polskiej młodzieży niezrozumiałe, zwłaszcza że wymieniane były listy, e-maile. Nie chcieliśmy ich zawieść. Czuliśmy się za nich odpowiedzialni. Razem ze Stowarzyszeniem Krakowian w Izraelu oraz Towarzystwem Przyjaźni Izraelsko-Polskiej, Collegium Wigierskim — Fundacja Pro Publico Bono planujemy następną współpracę pomiędzy szkołą krakowską a szkołą średnią w Tel Awiwie. Spotkanie odbędzie się we wrześniu w Krakowie, rewizyta w październiku w Tel Awiwie. Pierwsze spotkanie będzie trudne, gdyż organizacyjnie będzie podobne do prowadzonych przez Muzeum Historii Żydów Polskich „spotkań jednego dnia” w trakcie państwowej podróży.

Następnym krokiem będzie szukanie 20 dyrektorów szkół w Izraelu, którzy podobnie jak Miriam Gol zgodzą się z nami współpracować. Pomóżcie nam ich znaleźć.

Zakończenie

Władysław Bartoszewski, honorowy obywatel państwa Izrael i więzień dwóch totalitaryzmów, opublikował w 2007 roku w „Haaretz” artykuł pod tytułem *Tolerancja musi być wzajemna*. Pisał: „Ktokolwiek z Żydów, kto został pokrzywdzony przez Polaków, ma prawo mówić o tym, i to samo prawo ma każdy Polak, który czuje się zraniony przez Żydów. Lecz będzie lepiej, jeżeli się zatrzymamy i pomyślimy: Czemu to służy? Czy nie jest lepiej pielęgnować dobre wspomnienia?” [11]. Miał prawo tak napisać, bo wiedział, co to są złe wspomnienia. Rozumiał chyba też tych, którzy nie mogli odwołać się do żadnych dobrych wspomnień. Nasze towarzystwo ma szansę przyczynić się, aby nasze dzieci mogły mieć dobre wspomnienia — jak Ron, Ori, Joanna czy Ania. To już nie jest sprawa jednego czy drugiego psychologa z Yad Vashem, który się zastanawia, czy to ma sens. To jest zmiana całej polityki, to jest wychowanie z myślą o pokoju, wychowanie z myślą o polsko-izraelskiej przyszłości. Proszę was, nie zawieźmy naszych dzieci. Nie zapominając o przeszłości, dbajmy o przyszłość.

Poza pamięcią

Dzisiaj Polska jest sojusznikiem Izraela w Europie. Poza naszą pamięcią jest pewne wydarzenie w roku 1947, kiedy to Ksawery Pruszyński, przedwojenny krakowski przyjaciel Mojżesza Pomerantza, jako dyplomata i sojusznik sprawy żydowskiej po wojnie, pełniąc w 1947 roku funkcje przewodniczącego ONZ-etowskiej komisji, umiejętnie uza-

sadniał historyczną konieczność utworzenia państwa Izrael. Jego postawa zadecydowała o przygotowaniu pamiętnej ustawy, o której przyjęciu zaważył zaledwie jeden głos (Anglia wstrzymała się od głosu). Pomerantz pisał z Palestyny do Ksawerego: „Nie mogę zrelacjonować w tym liście, jak każde Twoje wystąpienie budzi podziw, entuzjazm dla Ciebie. Ktoś mi powiedział, że gdybyś przyjechał do Palestyny, to Żydzi przywitają Cię kwiatami, jakby drugiego Balfoura, tylko z większą miłością” [12].

Piśmiennictwo

1. Leidinger F. Dialog: Zestarzeć się i umrzeć u siebie — w Polsce i Niemczech. 2008; 16: 10.
2. Jaroszewski Z. Poznań, fort VII. Dialog: Być razem, być obok. 1996; 3/4.
3. Orwid M. Europa po Auschwitz — uwagi psychiatry. W: Bomba J, red. Miłość. Kraków: Wydawnictwo Znak; 1995.
4. Cechnicka M. Milczenie. Dialog: Być razem, być obok. 1996; 3/4: 109–110.
5. Knobler H. Kraków i Jerozolima — znowu razem. Dialog: Los(y) ludzki(e) w krytycznych czasach. 2006; 14: 198–201.
6. Szymborska W. Wiersze wybrane. Kraków: Wydawnictwo Literackie; 2007, str. 290.
7. Landau M. Podróż z Tel Avivu do Krakowa. Dialog 2007; (15): 230–237.
8. Dać nam szansę. Rozmowa z Andrzejem Cechnickim. Gazeta Wyborcza. Kraków, 28 marca 2008.
9. Niemczyńska M. Nie tylko obozy, nie tylko śmierć. Gazeta Wyborcza. Kraków, 7 czerwca 2009.
10. Titaniec M, Cechnicki A. Interpellation to the Minister of National Education regarding official exchange programmes for Polish and Israeli youth. Kraków–Warszawa, 1.11.2008.
11. Bartoszewski W. Tolerancja musi być wzajemna. Dziennik „Haaretz”, 8 czerwca 2007.
12. Pruszyński M. Mojżesz i Ksawery. Twój Styl 1999; lipiec, strona 26.

Adres: Pracownia Psychiatrii Środowiskowej
Katedry Psychiatrii UJ CM
Plac Sikorskiego 2/8, 31–118 Kraków

